TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!

Nr. 25. | Biała, dnia 19. czerwca 1920. | Rok II.

Cena numeru 70 fen. | Wychodzi co sobotę. | Ceny ogłoszeń:

Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 32 Mk, półrocznie 16 Mk, ćwierćrocznie 8 Mk. | Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458. | Od wiersza petitowego 1 Mk. Krótkie ogłoszenia 4 Mk.

Jak kłamać, to po „czesku"!

Dzienniki ostatnich dni przyniosły ważne wiadomości w sprawie przyszłej przynależności **Śląska Cieszyńskiego.** Wobec ustawicznych walk i krzywd popełnianych przez Czechów na bezbronnej ludności polskiej, jak niemniej wobec nieudolności czy niemożności opanowania ogólnego położenia przez Komisję Aliancką w Cieszynie — wzięto na konferencji ambasadorów (pokojowej) w Paryżu pod uwagę inny sposób zadecydowania, komu ma przypaść Śląsk Cieszyński. O zamiarze zaniechania plebiscytu powiadomiono rząd warszawski. Dziś stoimy jeszcze wobec ciągłej niejasności i niepewności, na czyją korzyść wypadnie to rozstrzygnięcie.

Warto jednak poznać, jak czeski min. spraw zagr. Benesz umie się krzątać około „swojej sprawy". Bawi ten czeski dyplomata już od kilku tygodni w Paryżu i Londynie i „obrabia Ententę" i urabia opinję, niby dobrą Czechom, kłamiąc jak najęty i szkalując w najohydniejszy sposób rząd i naród polski. Już i tak nie bardzo dobrą mamy markę za granicą; boć prasa socjalistyczna i żydowsko liberalna atakuje nas, gdzie może, zarzucając nam obecnie dążenia imperjalistyczne (zaborcze), tak jak przedtem posądzała nas o pogromy żydowskie.

Wykorzystując te nastroje zagranicą, Dr. Benesz udaje niewinnego baranka, którego Polacy rzekomo obdzierają ze skóry. W tym też tonie wystosował on 31. maja b. r. list do **Ligi Narodów** w sprawie Śląska Cieszyńskiego i stosunku między Polską a Czechami.

Z pisma tego okazuje się, że Czesi są ludźmi najbardziej spokojnymi i zgodliwymi, że do Polski zawsze odnoszą się z największą życzliwością, jako do państwa sprzymierzonego, że pragną jak najszybszego przeprowadzenia plebiscytu i wynik jego uznają, że zatargi wszelkie chcieli załatwić w duchu pojednania, a natomiast Polacy oświadczają, że nie uznają plebiscytu, grożą zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Czechami i propagują wojnę przeciw Czechom, wreszcie dopuszczają się gwałtów w Cieszyńskiem i uprawiają terror, oraz wywołują anarchję.

Radzi więc Benesz, aby przysłano nową Komisję(!!). dla zbadania stanu rzeczy.

Ale Benesz idzie w swej podłości dalej. Aby odwrócić od siebie zarzut gwałtów popełnionych na ludzie śląskim, — *obwinia Polaków o te rzeczy, które sami Czesi mają na sumieniu.* Oto zarzuty Benesza:

Obwinia nas o stosowanie terroru na Śląsku Cieszyńskim i wywoływanie anarchji. Wykazaliśmy jednak już niejednokrotnie, że właśnie Czesi pierwsi zaczęli stosować względem Polaków metodę terroru, który Polacy początkowo przez kilka tygodni znosili z niezrozumiałą wprost cierpliwością a będąc przesiąknięci poczuciem prawa, szukali sprawiedliwości i ochrony u Komisji alianckiej. Dopiero, gdy się okazało, że to do niczego nie doprowadzi, a Komisja zamiast pociągać zbrodniarzy czeskich do odpowiedzialności, przeciwnie, wraz ze zbirami występuje przeciw Polakom, wówczas Polacy chwycili się samoobrony. Czesi jednak mimo, tego, mają odwagę przedstawiać fakt odpierania terroru i gwałtów czeskich, jako polski terror i anarchję!

P. Benesz zarzuca nam, że przemy do wojny z Czechami, a Sejm polski uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Republiką czesko-słowacką.

Czyż więc mieliśmy nic nie odpowiadać na to, gdy z jednej strony bojówki czeskie występowały z największem barbarzyństwem z drugiej rząd czeski oficjalnie szukał porozumienia z bolszewicką Rosją przeciw Polsce? Nic dziwnego przeto, że wobec takiego postępowania Czechów, społeczeństwo polskie oburzyło się i Sejm wezwał rząd, aby użył wszelkich, nawet najostrzejszych środków, Celem obrony praw polskich, gdyby Czesi nie zaprzestali swej wrogiej dla Polski roboty. Ta uchwała Sejmu była zatem tylko odpowiedzią na oficjalne i nieoficjalne nieprzyjacielskie postępowanie czeskie wobec Polski.

P. Benesz, twierdzi, że Czesi byli ożywieni zawsze duchem zgody i starali się załatwić wszelkie nieporozumienie w drodze ugodowej i pokojowej. Widocznie zapomniał p. Benesz o zdradzieckim zbrojnym napadzie Czechów na „sprzymierzonych" i „bratnich" Polaków w styczniu 1919 i opisanej powyżej nieprzyjacielskiej robocie ze strony Czechów.

Podnosi następnie p. Benesz zarzut, że Polacy nie chcą uznać plebiscytu, a Czesi natomiast pragną jak najszybszego przeprowadzenia tego ludowego głosowania. Jest to znów przekrętne przedstawienie sprawy. **Właśnie Polacy żądali i nadal domagają się plebiscytu, ale plebiscytu sprawiedliwego, bez terroru i gwałtu. Polacy uznają sprawiedliwy plebiscyt, nie uznają zaś plecisytu sfałszowanego, jaki jest przy gotowywany przy pomocy p. Mannevilleta.**

Jak atoli Czesi zachowują się wobec niekorzystnego dla nich wyniku głosowanie, rozkazuje wypowiedzenie się prezydenta sejmu czeskiego, który oświadczył, że Ks. Cieszyńskie jest i będzie czeskim i że „prawo„ czeskie zwycięży polską „przemoc", a dziennik „Narodni Listy" z czerwca b. r. na wieść o możliwości kompromisowego załatwienia sprawy i ewentualnego podziału Ks. Cieszyńskiego protestuje przeciw odrywaniu czeskich kawałów ziemi. Czyż więc tak wygląda uznawanie plebiscytu? Kto tedy nie chce uznać plebiscytu?

Ostatnio znów, gdy rząd polski zdobył się nareszcie na czyn i wobec wstrzymania transportów amunicji przez Czechów wstrzymał dostawę nafty do Czech rząd czeski oświadczył obłudnie, że nie może(?!) wpłynąć na swych robotników, aby przepuścili amunicję. Jest to szczyt przewrotności i złej woli!

Ano — jak już kłamać, to „po czesku"; a im ktoś wyższy, tem obydniej kłamie...

R...

Wiec inwalidów, wdów i sierót.

W niedzielę dnia 20 czerwca br. odbędzie się w Białej o godz. 10 rano „Wiec Inwalidów, wdów i sierót po poległych". Wiec ten miał się odbyć w dniu 13 czerwc, kiedy wszystkie „Koła Zw. Inw. Woj. Rzeczp. Polskiej" wiece urządzały. Na wiecu tym omawiane będą sprawy podwyższenia już przyznanej podwyżki pensji dla inwalidów, — której dotychczas nikt nie otrzymał, oraz wstrzymanie zasiłków wdowich.

Motywy wiecu są następujące: Inwalidzi w skutek swego kalectwa nie są w stanie dorównać ludziom fizycznie zdrowym, pobierają szczupłe pensje — nie stojące w żadnym stosunku do dzisiejszej drożyzny, tak że najwyższa pensja inwalidy 100% wynosi 80 Mk., co chyba przecież na drwiny zakrawa w dzisiejszych czasach.

Wdowom również albo wstrzymano zasiłki lub też wypłaca się w najlepszem wypadku po 1·80 K dziennie. Ponieważ największy procent tych poszkodowanych składa się przeważnie z biednych, nie mających żadnego majątku, cierpią oni przeto skrajną nędzę. Dlatego wiec ma powziąć rezolucje z żądaniem przyspieszenia ustawy o wyposażeniu inwalidów wdów i sierót, przyspieszenie rozdziału trafik, gruntów oraz posad rządowych dla inwalidów, wdów i sierót.

Ponieważ powyższe sprawy są warunkiem bytu krwawych ofiar wojny, dlatego nie wątpimy, że szersze warstwy społeczeństwa gorąco zajmą się tą kwestją i wezmą udział w wiecu i swą opinją poprą słuszne żądania inwalidów, wdów i sierót.

Inwalidzi, wdowy i sieroty zejdzcie się w tym dniu 20 czerwca licznie — bo od was samych zależy zabezpieczenie bytu waszego.

Wydział Wykonawczy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczp. Polskiej w Białej.

„Wyzwoleniu" do pamiętnika.

Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych zmieniło swą firmę dlatego, ponieważ wskutek wielkiego rozwoju poszczególnych związków dawne „Zjednoczenie" stało się centralą Związków zawodowych. Nie pomogą Wasze ośmieszania w żydowskich waszych pi-

śmidłach, bo robotnicy uczciwi i uświadomieni wiedzą doskonale, która organizacja jest ich organizacją, która nie idzie z żydami, z bolszewikami, nie szarpie ludzi uczciwych, nie rzuca się na religję, nie zdradza robotników, nie prześladuje za inne przekonania, nie wyrzuca z fabryki. Oj wiemy już dobrze o wszystkiem i to Wam jeszcze dodamy, że w czysto zawodowych organizacjach nigdy z zasady nie wybieramy księży do naszych robotniczych Wydziałów (pracują oni więcej w oświatowych), ale Wam to publicznie oświadczamy, że ich szanujemy i kochamy i wolimy stokroć razy więcej aniżeli waszych opiekunów żydowskich.

Kto winien?

Winę cenzury prewencyjnej zganiają socjaliści na nas — ale całkiem niesłusznie. Nigdyśmy nie dopominali się o cenzurę ani dla siebie, ani dla „Wyzwolenia“. Żądaliśmy natomiast, aby do nas stosowano tęsamą **wolność prasy** którą się stale stosuje do „Wyzwolenia“. Zdaje nam się, że takie żądanie z naszej strony jest najzupełniej uzasadnione. Dobrodziejstwo cenzurowania ma inną przyczynę i to tę, że gdy „Tygodnik“ wydrukował całkiem niewinny a prawdziwy feljeton o żydach — wówczas podrażnieni w swych najświętszych przekonaniach socjalistyczni obrońcy żydowstwa odbywali dalekie podróże do Lwowa i nawet jeszcze dalej alarmowali a rzekomej „krzywdzie“, której im nikt nie robił. Na skutek tego żydowskiego krzyku zwrócono uwagę na „Tygodnik“ ale również i na „Wyzwolenie“. A więc wleźli czerwoni krzykacze w tęsamą matnię, którą przygotowali dla drugich a teraz chcieliby umyć ręce i całą winę zwalić na nas.

Nie tędy droga panowie! wasze oszukańcze wykręty na nic się nie zdadzą. Pijcież to piwo, coście go sami nawarzyli — smacznego!

ryp...

Zawodowa Organizacja chrześcijańskich Dozorców domu.

Wśród rozmaitych warstw ludzi pracy, znajduje się jedna, która dotychczas, dzięki temu, że nie była silnie i porządnie zorganizowaną, cierpiała może najwięcej. To byli i są jeszcze dziś dozorcy domów, stróżki lub jak je z niemiecka nazywają „hausmeister, hausmeisterka“. W poniedziałek 7. bm. obyło się na Pastornaku l. 7. za staraniem kilku dzielnych ludzi wielkie zgromadzenie tych dozorców polskich i niemieckich, które nie wdając się w żadne polityczne walki przyjęło statut zawodowej organizacji chrześcijańskich Dozorców domu i wybrało dzielny Wydział, do którego weszli: Przewodniczący Józef Bojdys, zastępca Jan Zender, skarbnik Jan Nikiel, zastępca Andrzej Mucha, sekretarz Jan Pysz, zastępca Józef Kopacz, do Komisji kontrolującej Anna Macher, Teresa Czulak i Anna Kotucz.

Ułożono regulamin, który jest następujący: wpisowe 2 Mk., wkładka miesięczna 5 Mk., na koszta administracyjne rocznie 6 Mk. Za to dostaje się: obronę prawną, gazetę za darmo (polscy — „Tygodnik Bialski“, niemieccy — sobotni numer „Ost.-schl. Post) w chorobie dziennie 4 M, pogrzebowe 80 M.

Organizację mamy już porządną. Od Was tylko zależy, Drodzy Koledzy i Koleżanki, abyście solidarnie wszyscy należeli do niej, abyście agitowali jak najenergiczniej za nią. Wydział już obmyśla **punkta żądań**, które w najbliższym czasie postawi. A e aby one miały moc i siłę, musicie wszyscy należeć do nas, nie pozwólcie się rozbijać. Dość już tej nędzy po brudnych, wilgotnych norach, dość tej pracy bez płacy, a jeszcze gróźb, że się natychmiast wyleci z posady i mieszkania. Łączcie się więc wszyscy dozorcy i stróżki domów Bielska-Białej w Waszej **chrześcijańskiej i zawodowej organizacji.** Zgłoszenia i wszelkich informacji udziela się w lokalu Stowarzyszenia, Pastornak 7.

Przewodniczący: **Józef Bojdys** sekretarz: **Jan Pysz**
skarbnik: **Jan Nikiel.**

SPRAWY ROLNICZE.

Różyca.

W niektórych wsiach padła zaraza na świnie, która przy drożyźnie karmy i braku tłuszczu i mięsa wyrządza nie tylko rolnikowi ale całej społeczności wielką szkodę.

Jest to zaraza, która łatwo się rozchodzi, a przy braku ostrożności władz i gospodarzy rozwleka się szeroko.

Wiedzą jednak rolnicy, że dzisiaj można zdrowe świnie szczepić przeciw zarazie.

Szczepienie przeprowadza weterynarz na koszta właściciela.

Różyca chwyta się przedewszystkiem sztuk młodych od trzech do dwunastu miesięcy. Zaraza przenosi się z padliny z kałem chorych zwierząt i z wodą.

Czasem choroba przechodzi łagodnie; świnia słabnie, a na skórze dostaje czerwonych plam, gorączka, pociąg do wywiotów, brak łaknienia towarzyszą tej wysypce.

Zatem choroba jest ostra i niebezpieczna. Zwierzę traci ochotę do żarcia, do ruchu, zakopuje się w słomę, przychodzi gorączka, skłonność do wymiotów, wstrzymanie stolca, potem biegunka, z oczu wydostaje się śluzowa ropa, powieki nabrzmiewają.

Na drugi dzień wychodzą na skórze czerwone plamy, czasem krosty małe łączą się w strupy.

Swinia staje się coraz ociężalsza i po 2 lub 3 dniach ginie.

Łatwo roznosi się zaraza różycy po świniach zakopanych płytko w ziemię i odkopać mogą psy lub świnie, czasem cyganie wydobywali zdechłe świnie i roznosili zarazę. Mięso dobrze ugotowane długo w drobnych kawałkach może służyć na karmę dla drobiu lub świń innych. Można również dobijać zwierzęta chore na różycę i używać mięsa na pokarm, gdyż jest wogóle nieszkodliwe dla człowieka po ugotowaniu mówi prof. Bujwid z Krakowa.

Od kilkunastu lat jest w użyciu przeciw tej chorobie świń mrowica przeciwróżycowa i uchodzi za lekarstwo bardzo skuteczne.

Oczywiście że tego środka ratunkowego trzeba używać w wypadkach różycy i nieraz okazuje się, że zaraza świń-

---

Dr. A. Lorch. („*Przewodnik Społeczny*“)

Bogactwa Polski.

(Ciąg dalszy).

Najważniejszym i najpotrzebniejszym minerałem dla wszystkich niemal mieszkańców Polski jest węgiel kamienny. Bez niego nie moglibyśmy żyć poprostu.

Węgiel ogrzewa nasze mieszkania, szkoły, warsztaty i biura. węgiel porusza maszyny, węgiel karmi niejako sobą parowozy i statki parowe, ułatwiając komunikację. Z węgla kamiennego wydobywamy różne chemikalja, n. p. farby anilinowe.

Ileż to mamy tego węgla? Podług obliczeń uczonych w głębi ziemi posiadamy:

W b. Kongresówce	2,525,000,000	ton
W b. Galicji	938,000,000	„
Na Śląsku Cieszyskim	1,932,000,000	„
Na Śląsku Górnym	7,378,000,000	„

Nic więc dziwnego, że Czesi chcą zagarnąć Śląsk Cieszyński, a Niemcy nie chcą popuścić Śląska Górnego, tej ziemi polskiej a tak bogatej, bo wiedzą, że my, korzystając z zapasów węgla, dojdziemy do wielkiej potęgi, oni zaś, tracąc Śląsk, bardzo zbiednieją.

Gdyby naród polski znał dobrze swój kraj, to wszystkich użyłby sił, nie szczędząc grosza, aby Śląsk macierzy powrócić, boć z tego nie tylko ta korzyść będzie, że przeszło miljon Polaków zdoła się uratować, ale, że nieobliczalne skarby węglowe do Polski należeć będą.

Drugie bogactwo naszej ziemi to olej skalny, który znajduje się na Podkarpaciu. Od czasu, kiedy w r. 1852 Ignacy Łukasiewicz zbudował pierwszą lampę naftową, przemysł naftowy rozwinął się u nas nadzwyczajnie, tak, że w roku 1907 doszedł do 20,000,000 ton wydobycia, a więc na kuli ziemskiej zajmuje 6 miejsce.

Z oleju skalnego otrzymujemy naftę, benzynę, smary, koks. Te bogactwa radziby nam znowu wydrzeć Niemcy na spółkę z Ukraińcami i dlatego musimy nieustannie czuwać, a całem sercem dziękować bohaterskiemu miastu Lwowu za jego obronę polskości na wschodniem południu naszej granicy i za obronę drogi do skarbów drogocennych. Tam również znajdują się bogate pokłady wosku ziemnego, który przerabiać się daje na cerezynę, potrzebną w przemyśle.

Kiedy już wiemy, że posiadamy możność opału, oświetlenia i poruszania motorów (węgiel, nafta, benzyna, smary), należy zwrócić uwagę na wielkie bogactwa, jakie posiadamy w rudzie żelaznej. Ona to bowiem pozwala na budowanie hut i fabryk, któreby wyrabiały potrzebne w przemyśle maszyny stalowe czy żelazne, narzędzia, broń, amunicję, szyny, parowozy i t. d. — Rudę żelazną mamy przedewszystkiem na Sląsku Górnym, który wydobywa 400,000 ton, w b. zaborze austrjackim, dającym 4,500 ton, i w b. Kongresówce 300,000 ton, razem przeto w Polsce możemy otrzymać przeszło 704,500 ton rudy żelaznej.

Mamy na ziemiach naszych wiele innych metali, a więc: cynk, otrzymujemy pod postacią galmanu białego lub czerwonego, albo jako blendę cynkową koło Olkusza i Bolesławia w b. Kongresówce 100,000 ton, koło Jaworzna i Lgoty w Krakowskiem 2,000 ton oraz na Śląsku Opolskim 600,000 ton, razem 702,000 ton.

Dalej ołów, czy to jako błyszcz ołowiu, czy z domieszką srebra otrzymujemy już od 12 i 13 wieku z okolic Bytomia, Olkusza, Sławkowa, Chrzanowa w ilości 25—30,000 ton ołowiu i około 10,000 klg. srebra.

Mamy również, chociaż w niewielkiej ilości, pokłady rudy miedzi w górach Kieleckich, tak, że jeszcze za czasów królowej Bony, później króla Stanisława Augusta z polskiej miedzi bito monety i wyrabiano kwas siarczany.

Zapomniane kopalnie znowu wprowadzono w życie w czasie wojny obecnej.

(Dok. nast.)

ska nie jest różycą lecz inną chorobą i szczepienie surowicą taką nic nie pomoże.

Surowicę sprowadzają na zamówienie weterynarze z Krakowa od prof. Nowaka. Ponieważ się psuje kiedy się napocznie, a nie zużyje, trzeba podać weterynarzowi dokładnie liczbę świń przeznaczonych do szczepienia i złożyć pewien niewielki zadatek na surowicę i szczepienie.

W oznaczonym dniu zjedzie do gminy weterynarz, który się rozumie dobrze na szczepieniu i według spisu szczepi. Jeśli w gminie potrzeba tej pomocy weterynaryjnej, nie ociągać się i nie narażać świń zdrowych na niebezpieczeństwo różycy, lecz porozumieć się czy w Kółku czy u naczelnika gminy i zgłosic się albo wprost do Starostwa do p. weterynarza Dziurzyńskiego (na dole na prawo w podwórzu w Starostwie) lub przez Zarząd okręgowego Tow. roln. w Białej. Nie wolno po zgłoszeniu świń usuwać się potem od szczepienia, bo weterynarza naraża się na stratę czasu i surowicy, która się łatwo psuje. — W której gminie źle, niech ludzie pamiętają, że z różycą niema żartów. *Ch.*

SPRAWY ROBOTNICZE.

Służące.

W Bielsku i Białej istnieje organizacja służących (niemieckich) na Pastornaku 7. a polskich Dom Katolicki. W Bielsku postawiły służące swoje żądania w kwietniu b. r. 50% od bieżącej płacy. Ale panie odrzuciły. Za staraniem dopiero sekr. okręgowego kolegi Kosarza, który przeprowadził burzliwą konferencję z paniusiami, uzyskano nie 50, ale 100% od 1 kwietnia. Jak słyszymy i służące z Białej postawią swoje zresztą słuszne żądania. które wogóle będą regulowały czas, pracę i płacę służących. Wielkie zgromadzenie w tej sprawie zwołane jest na niedzielę 20 b. m. na godz. 3 cią w Domu katolickim. Wszystkie służące powinne być obecnemi.

Ogólne.

Organizacja chrześc. Robotników posłała do dyrekcji koleji państwowej i na ręce posła Tabaczyńskiego podania o zniżkę dla robotników, jadących do pracy.

Interwenjowano ze skutkiem w sprawie kolegi Supłata we fabryce Tischa w Kamienicy, który stracił kilka dni na stawianie się przed Komisjami inwaldzkiemi w Wadowicach i Krakowie. Firma wszystkie dni wypłaciła.

Postanowione już przedtem żądania dla robotników miejskich w Białej, przechodzą przez Komisje i będą całkowicie uzwględnione przy najbliższej wypłacie. Dodatkowo podano o uregulowanie płac w walucie markowej.

W całym szeregu fabryk przeprowadzono lub też wyrobiono dodatek odzieżowy jak n. p. we fabryce Deutscha w Bielsku, gdzie nasi zorganizowani uzyskali 800 K żonaci i mający rodziny na utrzymaniu, nie żonaci 500 K, a młodociani do 18 lat 200 K.

Kolegom i Koleżankom z fabryki Bister Swoboda podajemy do wiadomości, że wszystkie punkta umowy są całkowicie przeprowadzone i organizacja gwarantuje, że każdy nasz członek lub członkini z pewnością otrzyma to, co się im należy. Na wypadek jakiegokolwiek skrzywdzenia prosimy się zgłaszać do sekretarjatu w Bielsku, Dom polski.

Organizacji naszej w szpagaciarni Oskara Deutscha donosimy, że obierane przez firmę płótno, jeszcze przed otrzymanym dodatkiem odzieżowym, dostaną po nadejściu całego przydziału z fabryki andrychowskiej po cenie 50 K za 1 metr.

Steroryzowani przez socjalistów.

Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, to obwinieni o tę zbrodnię wyrzucania z pracy robotników o innych przekonaniach, są już pociągani przez Prokuratorję. Przy tej sposobności prosimy usilnie Swietną Prokuratorję, aby jak najspiesznej załatwiła tę sprawę, którą wszyscy robotnicy z największem naprężeniem śledzą, tudzież, żeby intrygi i wpływy socjalistyczno żydowskie nie ukręcały całej tej zasadniczej dla robotników sprawie głowy, tembardziej, że organizacja już ósmy tysiąc wydaje dla skrzywdzonych terrorem. Zasady, że każdy ma prawo do pracy i przekonań, cudzych naruszać nie wolno — chyba muszą być uszanowane.

Sekretarjat niemieckich Robotników chrześcijańskich

został już otwarty w poniedziałek 14 bm. na Pastornaku l. 7. Godziny urzędowe od 9 — 1 i od 3 — 7, Sekretarzem tamże jest kolega Gawlas. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie do Zawodowej organizacji chrześcij. Robotników, do zawod. Stowarzynia służących i do zawod. organizacji chrześcij. Dozorców domów. Młodej organizacji życzymy: Szczęść Boże!

Korespondencje.

Książę Biskup Sapieha wśród Robotników w Białej.

Piękną i dziwnie rzewną chwilę spędzili Robotnicy chrześcijańscy w poniedziałek 14 bm. kiedy Książę Biskup krakowski Adam Stefan Sapieha odwiedził ich w Domu katolickim.

Wprowadzonego wśród śpiewu do uprzątniętej na tę uroczystość z wojska i w zielę przystrojonej sali powitał najpierw chór Stow., potem powitał imieniem Robotników sekretarz Janusz, imieniem Koła młodzieży sekretarz okręgowy Kosarz, chór wykonał kilka pieśni, kol. Sikora bardzo ładnie oddeklamował wiersz: Sursum Corda. Ks. Patron Mączyński wyraził radość wszystkich, że możemy w tych murach przyjmować tak Wielkiego Gościa, zakreślił podstawy, na których się opiera cała organizacja chrześcijańska, prosił o błogosławieństwo na te trudy i prace i walki o najświętsze ideały.

Książę Biskup wpisał się do pamiątkowej księgi Domu katolickiego; wbił srebrny gwóźdź w Sztandar robotniczy, poczem ze sceny przemówił tak prosto, tak serdecznie, że wszystkich poruszył i zapalił.

Mówił o znaczeniu Domu Katolickiego, podniósł zasługi Ks. Mączyńskiego, przedstawił potrzebę silnej i potężnej organizacji robotniczej, opartej na zdrowych, a wiecznie trwałych zasadach chrześcijańskich w dzisiejszej zwłaszcza dobie naszego życia narodowego, bo tylko ta organizacja potrafi nie tylko upomnieć się o szłuszne prawa robotnicze i starać się o ciało, o doczesne potrzeby robotnika, ale nie zapomina także o tem co jest, musi być dla każdego człowieka najważniejszem tj. o zbawieniu jego duszy.

Zachęcał do wytrwania, bo chociaż wrogowie nasi, którzy przedstawiają się nam jako owce, a we środku są wilki drapieżne, mają pieniądze, używają gwałtu i kłamstwa, to jednak ten sam Bóg który w puch rozrzucił potęgę Prus, Austrji i Rosji, ten sam Bóg, który powiedział: Jam zwyciężył świat, ten sam Bóg dopomoże i organizacji chrześcijańskiej do zwycięstwa. Potem Książę Biskup udzielił wszystkim zgromadzonym Swego arcypasterskiego błogosławieństwa i pożegnawszy obecnych, wśród okrzyków: niech żyje... opuścił salę i zwiedziwszy szczegółowo cały Dom katolicki, odjechał na plebanję.

Na tem miejscu składamy Ci Najdostojniejszy Gościu Nasz i Protektorze, najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za twoje słowa pokrzepienia i pociechy a także za twe „błogosławięstwo, za twoje Serce, które tak bardzo kocha tę brać robotniczą. Tych chwil pięknych nie zapomnimy nigdy!

Uczestnik.

Przegląd polityczny.

Polska.

Front wschodni. Wobec przeważających sił bolszewickich, postanowiło najwyższe dowództwo armji opróżnić Kijów i cofnąć się na silniejszą linję obronną. Przegrupowanie wojsk następuje według przewidzianego planu. Nawet przy cofaniu się wojska nasze biorą jeńców przy utarczkach z nieprzyjacielem. Liczny oddział Kozaków dońskich przedarł się przez linję bojową i połączył z wojskiem polskiem, poczem natychmiast pod polską komendą walczył z bolszewikami.

Znawcy i strategicy oceniają naszą akcję wojskową jako epizod, który na całość naszej sprawy na wschodzie ujemnie nie może oddziaływać. Po skróceniu naszego frontu możemy silniej odpierać ataki.

Przesilenie gabinetowe. W chwili kiedy nasze wojska krwawią się na wschodnich rubieżach naszej ojczyzny i piersią bohaterską zasłaniają cały kraj przed czerwoną zarazą, — kiedy wewnątrz odbudowa kraju jako tako się zaczęła przez skupywanie pożyczki odrodzenia — czarna ręka burzycielska i warcholska głowa Witosa obaliła obecny rząd: Gabinet Skulskiego podał się do dymisji — i już tydzień upłynął, a niema żadnych widoków prędkiego zażegnania przesilenia. Piastowcy zburzyli — ale budować nie umieją mimo iż początkowo Witos chciał stworzyć gabinet złożony z lewicy (tj. socjalistów i inni pokrewnych stronnictw) i centrum (chłopów — ludowców); sam Witos byłby chętnie przyjął prezydjum ministerstw. — Ostatnie depesze przyniosły wiadomość, że Naczelnik Państwa powierzył Skulskiemu utworzeniu nowego gabinetu. — Czekamy z niecierpliwością na dalszy wynik.

Pobór rekruta. Na posiedzeniu dnia 15 bm. Sejm przyjął jednomyślnie sprawozdanie Komisji wojskowej w sprawie poborów wojskowych roczników 1895 i 1892. — Odnośna ustawa brzmi: upoważnia się rząd do przeprowadzenia na całym obszarze ziem polskich poboru roczników 1895 i 1902, poboru byłych podoficerów wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach od 1890 do 1894 włącznie, poboru byłych szeregowców, szeregowych i starszych szeregowych, oraz starszych podoficerów urodzonych w latach od 1885 do 1894 włącznie, którzy w armiach obcych lub w wojsku polskiem służyli w oddziałach jazdy konnej, artylerji i konnej straży granicznej.

Tereny plebiscytowe.

Scentralizowanie akcji plebiscytowej. Centralny Komitet plebiscytowy pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego wydał odezwę, nawołującą wszystkie poszczególne Komitety, jakoteż jednostki do scentralizowania i skoordynowania akcji plebiscytowej z centralnym Komitetem. Adres Komitetu: Warszawa — Krakowskie Przedmieście l. 60. Odezwę podpisali, oprócz marszałka, posłowie: Bardel, Breyski Jan, Chaniecki, Dubanowicz, Da-

szyński, Federowicz, Głąbiński, Matakiewicz, Nap'órkowski, Norek, Osiecki, Piechota, Roset, Rymar, Weyda, Stapiński. Stolarski, Witos i Woźnicki.

Nuncjusz Ratti na Górnym Śląsku. Warszawski nuncjusz Ratti oświadczył ludności katolickiej na Górnym Śląsku w Opolu podczas nabożeństwa, że Ojciec św. jest pod każdym względem za swobodnem i sprawiedliwem rozstrzygnięciem kwestji Śląska przy uniknięciu wszelkiej niesprawiedliwości i jakiejkolwiek przemocy urzędowej.

Czeskie bojówki na Śląsku Cieszyńskim. W nocy z dnia 14 na 15 b, m. napadła czeska bojówka wraz z żandarmami czeskimi na Skrzeczeń przy Boguminie. Bandyci, otoczywszy Skrzeczeń od Zabłocia aż po most nad torem kolejowym w Skrzeczeniu: rozpoczęli ogień karabinowy posuwając się w tyralierce naprzód. Ostry ogień trwał do godziny 3 i pół rano. Słaby posterunek żandarmerji polskiej wyszedł na odgłos strzałów, celem zbadania sytuacji. W drodze padł polski żandarm, Rudolf Kogut, ugodzony kulą dumdum w głowę, tak że mu wierzch czaszki zerwało. Również raniono ciężko starszego żandarma, Józefa Szubera. Leżącego na ziemi bili Czesi kolbami. Trzeciemu udało się wyrwać z rąk czeskich bandytów. Ciężko rannego Czubera zabrali Czesi ze sobą.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Zapowiedziany przyjazd Najprzew. Księcia Biskupa Adama Stafana Sapiehy do Białej nastąpił w sobotę, 12. bm. Uroczyście witany przez całą ludność miasta, udał się dostojnik Kościoła do świątyni i odprawił krótkie nabożeństwo, poczem zaraz udzielał wiernym Sakramentu Bierzmowania. Przez całą niedzielę napływały do Białej rzesze wiernych z najbliższych okolicznych parafji, aby z rąk Następcy Apostołów wziąść umocnienie w świętej katolickiej wierze naszych ojców przez Sakrament Bierzmowania.

Książę - Biskup zainteresował się szczególnie sprawą robotniczą oraz organizacjami chrześcijańskiemi robotników i młodzieży. Odwiedził Dom katolicki, gdzie chrześcijańscy robotnicy w wielkiej liczbie zgromadzeni, dali wyraz swym niezłomnym przekonaniom opartym na gruncie katolickim i narodowym. Między instytucjami zwiedził Książę-Biskup Uniwersytet żołnierski, szpital powszechny, pensjonat klasztoru św. Hildegardy i polską ochronkę. We wtorek wieczorem opuścił dostojny Gość nasze miasto, żegnany przez licznie zebraną ludność.

Ogólna suma pieniędzy uzyskanych z *„tygodnia dzieci“* wynosi ponad 22 tys. koron. Jest to dowodem, że ogół tut. społeczeństwa nietylko zrozumiał doniosłość samej sprawy urządzenia kolonji wakacyjnych dla słabowitych dzieci, ale tę sprawę skutecznie poparł. Powiatowe T. O. M. składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy swą ofiarnością poparli cel humanitarny.

Dziwną obojętnością dla tej humanitarnej akcji świeciło tutejsze Starostwo, którego kierownik p. Nowak na [illegible] prośbę oświadczył, że Starostwo na ten cel nie posiada żadnego funduszu. Nie wiadomo, czy wszystkie Starostwa taksamo nie mają funduszu na takie cele, jak Starostwo w Białej. Ale w takim razie niezrozumiałą byłaby instrukcja p. Gałeckiego, w której poleca wyraźnie, aby tę sprawę wszystkie Starostwa gorąco poparły — oczywiście nie przez wdzięczny uśmiech, lub grzeczne słówka.

Za tym nieszczególnym przykładem „z góry“ poszły sfery tutejszego kupiectwa.

Zaproszone do współpracy niemieckie panie okazały wielką gorliwość w zbieraniu składek między fabrykantami, bo uzbierały aż 16 tyś. koron, a więc 2/3 ogólnego dochodu.

Zbiórka na ogół wypadła nadspodziewanie dobrze, co przypisać należy ofiarności szerokich kół tut. obywatelstwa i ludności miejskiej oraz energicznej pracy pań zgrupowanych w „Czytelni“, jak również pp. Dziurzyńskiej, Schmejówny, Nachowskiej i Gallówny.

Nadesłane.

Podziękowanie. Za złożoną kwotę 400 Marek dla kolegi Franciszka Papli, który zatrudniony w papierni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, składa sekretarjat robotniczy wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać. Lista składkowa i pieniądze są do odebrania w sekretarjacie okręg. Dom polski.

Zarząd Domu katolickiego w Białej składa serdeczne podziękowanie za hojny dar 300 M, które złożyli koledzy i koleżanki z fabryki Deutscha z Białej. Oby przykład pociągnął inne fabryki.

Organizacja Chrześc. Robotników dziękuje wszystkim z fabryki Sennewalda za złożone na liście steroryzowanych przez socjalistów 193 M.

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

Skradziono dn. 12. czerwca br. kartę odroczenia, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach, z datą Biała, 24. lutego 1920 **Janowi Boguszowi,** urodz. w r. 1899 z Lipnika.

Kartę odroczenia, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach, z daty Biała, 25. maja 1920. skradziono Władysławowi Laskowi, ur. wr. 1901 z Kóz, w dniu 31 maja br.

PODZIĘKOWANIE.

Składamy tą drogą gorące podziękowanie JWP. Generałowi **Galicy** oraz JWP. Szefowi sztabu kapitanowi **Kawińskiemu** za bezinteresowną obywatelską pomoc przy budowie ochronki dla biednych dzieci polskich w Leszczynach, udzieloną przez zwiezienie podwodami wojskowemi licznego materjału budowlanego.

W Leszczynach, w czerwcu 1920.

Komitet budowy Ochronki.
Zarząd Konsumu robotników chrześc.
Zarząd Kółka rolniczego.

Na Sztandar złożyli:

Lista 1. Adamaszkówna Anna K 568 od znajomych
Lista 2. Jakóbcówna Teresa K 151·80 w sekretarjacie
Lista 3. Goły Jan K 78·50 z fabryki Bathelta w Bielsku
Lista 4. Orawczak Jan K 117·20 od Pluzera-Brülla
Lista 7. Zontek Mikołaj K 274·29 od Tugendhata
Lista 9. Macharz Julia K 52·43 od Riesenfelda
Lista 10. Więzik Jan K 112·14 od Karola Wolfa
Lista 11. Szczotka Antoni K 246·14 od Schanzera
Lista 14. Pollak Zofja K 104·60 od Deutscha z Białej
Lista 16. Kózka Elżbieta 244 Marek od Deutscha z Bielska
Lista 19. Mateja Leon 212 K od Karola Hessa
Lista 20. Szczotkówna K 82 od Schanzera
Lista 21. Sapeta Marcin K 152·80 od Wolfa
Lista 23. Janusz Marja 80·62 M od Müncha
Lista 25. Koniorówna K 182.

Na Dom katolicki:

Dziewczęta z fabryki Deutscha w Białej 300 M, Jan Talar z Lipnika 50 K.

Wszystkim ofiarodawcom: Bóg zapłać!

Zgromadzenie służących

w niedzielę 20. czerwca br. o g. 3. w Domu katolickim

Sprawy bardzo ważne!

Wszystkie służące jawcie się licznie!

Zawiadamiam uprzejmie szerokie koła inteligencji, sfery wojskowe i wszystkich P. T. Panów, że w mojej od 15 lat istniejącej

pracowni krawieckiej

przyjmuję wszelkie zamówienia tak cywilne, jak i wojskowe, które wyrabiam solidnie i według ostatniej mody. Ceny bardzo niskie, obsługa rzetelna, wykonanie bez zarzutu. Dziękując Wnym P. T. Klientom za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci.

Z wysokim poważaniem

JAKÓB BIAŁAS
krawiec cywilny i wojskowy
BIAŁA, nad Niwką 16.

Rodacy! Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom katolicki. Drukarnia Polska K[illegible] w Białej